

Ks. Cezary Korzec

Postęp w studiach nad relacją Jezusa do Samarytan¹ i konieczność udostępnienia wyników tych poszukiwań egzegetom podejmującym refleksję nad konkretnym tekstem, jakim jest przypowieść o miłosiernym Samarytaninie przekazana w Ewangelii według św. Łukasza są u początku poniższego tekstu. Owoce badań historyczno-literackich zostały udostępnione w artykule Johna P. Meiera „The Historical Jesus and the Historical Samaritans”². Po ich skrótowej prezentacji zostanie omówione ich znaczenie dla zrozumienia wielokrotnie interpretowanej przypowieści Łk.

J.P. Meier wyodrębnił trzy grupy zagadnień, które muszą zostać uwzględnione w studium wyżej wspomnianego problemu: 1. zagadnienie terminologii i definicji; 2. zagadnienie pochodzenia Samarytan; 3. zagadnienie znaczenia tekstów NT, w których pojawiają się Samarytanie. W pierwszym punkcie została podkreślona wieloznaczność samego terminu Samarytanin, który może posiadać różne znaczenia w zależności od przyjmowanego kryterium: geograficznego, etnicznego czy religijnego. I tak raz oznacza osobę zamieszkującą region Samarii; następnie może odnosić się do osoby będącej potomkiem dwóch pokoleń izraelskich: Manassesesa i Efraima, które na przestrzeni dziejów zmieszały się z ludami pochodzącymi z terenów imperium asyryjskiego lub Aleksandra Wielkiego; w końcu samarytaninem jest Semita czczący Boga Izraela poza oficjalnym nurtem judaizmu czasów Jezusa³.

¹ Do klasycznych studiów na temat Samarytan należą: A. Alt, „Die Rolle Samarias bei der Entstehung des Judentums” w: Festschrift Otto Proksch, Leipzig 1934; „Zur Geschichte der Grenze zwischen Judaä und Samaria” *Pjb* 31(1935) 94-111 i wraz z ich korektą dokonaną przez M. Smitha w monografii *Palestinian Parties and Politics that shaped the Old Testament*, Columbia University Press: New York London 1971, zwłaszcza strony 193-201.

² „Biblica” 81/2000, 202-232.

³ Tu jednak należy uczynić zastrzeżenie, które jest wynikiem badań religijności Izraela czasów Jezusa. Ówczesny judaizm nie był monolitem i łączył w sobie różnego rodzaju ugrupowania religijne, które różniły się między sobą stosunkiem do Prawa, świątyni i Rzymian.

Nadto żadna z tych definicji nie pokrywa się z inną w sposób idealny. Tradycja ewangeliczna tam, gdzie jest mowa o spotkaniu Jezusa z samarytanką, wydaje się preferować religijną definicję samarytan (i w tym wypadku konsekwentnie trzeba używać małej litery).

W rozwinięciu drugiego punktu należy uwzględnić fakt, że nie można utożsamiać grupy nazywanej w Nowym Testamencie samarytanami z ludźmi znanymi z kart Starego Testamentu. Wydarzenia końca drugiego i całego pierwszego wieku przed Chrystusem uformowały grupę religijną, która na równi z żydami, była depozytariuszem starożytnego kultu JHWH. Żadna z tych grup, ani żydzi, ani samarytanie, nie pochodzi od drugiej. Powstały niezależnie od siebie, interpretując starożytne formy kultu i Prawo oraz adaptując je do nowych realiów⁴. I choć może to brzmieć zaskakująco, w tej adaptacji samarytanie okazali się bardziej konserwatywni od żydów przestrzegających skrupulatnie szabatu i innych norm Prawa Mojżeszowego⁵.

Przechodząc do trzeciego zagadnienia – świadectwo pism nowotestamentowych o samarytanach – trzeba zaznaczyć, że jest ono bardzo skąpe i ogranicza się do szerszych wzmianek w dwudziele Łukasza i Czwartej Ewangelii oraz do krótkiej informacji w Mt (Mt 10,5b-6). Ponieważ Mt 10,5b-6 należy do materiału własnego ewangelisty (co ma miejsce również w przypadku fragmentów znajdujących się w Łk) należy przyjąć, że najstarsza tradycja chrześcijańska: Mk i Q, nie przywiązywała do relacji Jezusa z samarytanami większego znaczenia. Natomiast tekst Mt, wspominający słowa Jezusa o „owcach, które poginęły z domu Izraela” (por. Mt 10,6; 15,14), potwierdza pośrednio fakt, że samarytanie są postrzegani jako część integralna judaizmu. Najbogatszy materiał dotyczący samarytan pojawia się w tradycji Łukaszej: Łk 9,52-53; 10,30-37; 17,11-19, Dz 1,8; 8,1-25; 15,3. Z kolei Czwarta Ewangelia dwu-

⁴ Na znaczenie różnorodnych uwarunkowań w procesie wyodrębniania się grup religijnych w łonie judaizmu zwrócił uwagę A. I. Baumgarten „Ancient Jewish Secularism”, „Judaism” 188(1998) 390.

⁵ Warto w tym miejscu przytoczyć szerzej myśl J.P. Meiera: „From all we have seen, we can already exclude one popular presentation of the Samaritan religion in the 1st century A.D.: namely, that it was a type of syncretistic polytheism combined with Jewish elements. Far from being polytheists in practice or belief, the Samaritans tended to represent a rather conservative expression of Israelite religion, more rigorous than many Jews in their observance of the Sabbath and more wary of religious innovations – a characteristic that may partly explain their restriction of the canon of sacred books to the Pentateuch”, „The Historical Jesus”, 218.

krotnie wspomina samarytan, w J 4 w spotkaniu Jezusa z samarytanką oraz w J 8,48, w kontekście sporu Jezusa z żydami, którzy mówią: „Czyż nie słusznie mówimy, że jesteś Samarytaninem i jesteś opętany przez złego ducha?”

Podsumowując, trzeba stwierdzić, że tradycja wczesnochrześcijańska nie przywiązywała większej wagi do misji Jezusa wśród samarytan, co może wynikać z faktu, że sam Jezus nigdy tej misji nie podjął. Nie wyklucza to jednak twierdzenia, że miał on sporadyczne kontakty z tą grupą religijną⁶. W tym jednak względzie świadectwo tradycji Łukaszowej i Janowej nie jest wystarczające. Należy bowiem zauważyć, że obie tradycje oprócz relacji o spotkaniach Jezusa z samarytanami przekazują również teksty dotyczące misji chrześcijan wśród tej grupy religijnej. Stąd możliwość wpływu doświadczenia pierwszych chrześcijańskich misji wśród samarytan lub w Samarii na opowiadania ewangeliczne jest całkiem realna⁷. Nie można jej do końca odrzucić w Łukaszowym opowiadaniu o uzdrowieniu dziesięciu trędowatych, z których tylko jeden, i to właśnie samarytanin, powraca, aby podziękować. Opowiadanie wpisuje się dobrze w realia chrześcijańskiej misji w Samarii (por. Dz 8,2-25), która rozpoczyna się po odrzuceniu Dobrej Nowiny ze strony przywódców religijnych w Jerozolimie (por. Dz 8,1).

Historia powstania kolejnego tekstu Łk 9,52-53, w którym wspomina się niegościnnych samarytan jest bardziej skomplikowana. Obok elementów sięgających tradycji starszych niż Łukaszowa, jest we fragmencie obecny silny element redakcyjny. Praca redaktora łączy fragment rozpoczęciem sekcji „podróż do Jerozolimy”, która jest charakterystyczna dla pracy redakcyjnej trzeciego ewangelisty. Za Łukaszowym pochodzeniem przemawiają inne teksty; tradycja Markowa, która sytuuje podróż do Jerozolimy na tradycyjnej drodze pielgrzymów omijającej teren Samarii (por. Mk 10,1) oraz fakt, że w relacji Łukaszowej podróży Jezusa wraz z uczniami ma swój ostatni etap na drodze między Jerychem a Jerozolimą (Łk 18,35; 19,1.37). Wynika z tego, że w relacji z rozdziału dziewiątego można dopatrywać się echa konkurencji między sanktuariami w Jerozolimie i na Górze Garizim, do czego nawiązuje także Jan w czwartym rozdziale swojej Ewangelii.

⁶ Por. Meier, „The Historical Jesus”, 221.231.

⁷ „Nevertheless, while they (Łukasz i Jan – C.K.) supply more extensive references to Samaritans, Luke and John must be approached with suspicion as sources for the historical Jesus’ interaction with Samaritans. (...) The possibility that Christian history is being read back into the public ministry of Jesus is thus quite real” Meier, „The Historical Jesus”, 221n. Te zdania są cytowane w całości, ponieważ stanowią punkt wyjścia dla drugiej części tej noty.

Kolejna Łukaszcza scena, w której pojawia się postać samarytanina, wydaje się najbardziej czytelna w swoim przesłaniu. W kontekście dialogu z uczonym w Prawie (por. Łk 10,25) Jezus opowiada przypowieść o miłosiernym samarytaninie. Przypowieść należy do materiału własnego Łukasza. Jest ona jednak powiązana ze wspomnianym dialogiem, który należy do najstarszej tradycji wspólnej wszystkim ewangelistom (por. Mk 12,28-34 i Mt 22,34-40). Przypowieść – bez względu na jej przynależność do materiału specjalnego Łukasza, który może pochodzić od samego Jezusa lub też do materiału będącego wynikiem twórczości samego redaktora – pełni rolę ożywiająca wobec starszej tradycji, z której pochodzi wcześniejszy dialog. W pierwszym wypadku przypowieść potwierdzałaby pewną tendencję, która byłaby rozwinięciem konkluzji zamieszczonej na zakończenie poprzedniego akapitu: mimo że Jezus nie podjął misji do samarytan, jego nastawienie wobec nich było życzliwe⁸.

Przedstawione powyżej wyniki badań nad relacją Jezus – samarytanie wnoszą do lektury zasygnalizowanego w temacie fragmentu Łk, znanego powszechnie jako „Przypowieść o miłosiernym Samarytaninie” (duża litera jest użyta w tym miejscu świadomie, trzymając się praktyki różnych tłumaczy tekstu⁹) następujące uściślenia. W szukaniu znaczenia przypowieści należy położyć nacisk na relację między żydami i samarytanami nie w kontekście wzajemnej wrogości¹⁰, która nie znajduje wystarczającego potwierdzenia w dokumentach historycznych ani w treści samej przypowieści (napadnięty nie musi być żydem!!!), lecz w kontekście odmienności wynikającej z różnego podejścia do Prawa i do sprawowania kultu jedyne Boga, jakim jest JHWH. Badania historyczne znacznie pogłębiły widzenie judaizmu czasów Jezusa jako rzeczywistości bardziej złożonej niż dotąd przypuszczano. W wielobarwnej panoramie judaizmu samarytanie mają swoje specyficzne miejsce, które (na równi z innymi ugrupowaniami takimi, jak: faryzeusze, saduceusze czy qumrańczycy) jest wynikiem ich stosunku do Prawa, świątyni i Rzymian. Interpretując fakt istnienia tej odmienności, należy zwrócić uwagę na to, że jej podłoże jest religijne, a nie etniczne i wpisuje się w szerszy krajobraz relacji między poszczególnymi grupami religijnymi wewnątrz judaizmu.

Wynika z tego, że samarytanin z przypowieści jest takim samym wiernie przestrzegającym Prawa członkiem narodu wybranego, jak lewita i kapłan. Różnica, której przypowieść bezpośrednio nie podkreśla, ale jest sugerowana

⁸ Por. Meier, „The Historical Jesus”, 227.

⁹ Por. np. BT wyd. 3.

¹⁰ Tak np. komentator przypowieści (NIEZROZUMIAŁE) w „Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu”, KŚW: Poznań 1994, 181.

przez jej najbliższy kontekst literacki (tj. dyskusję z uczonym w Piśmie), tkwi w fakcie, że dla kapłana i lewity Prawo z jego przepisami kultycznymi jest przyczyną oddzielenia od człowieka znajdującego się w potrzebie, podczas gdy dla samarytanina – nie. Nad całą przypowieścią, jak i nad innymi fragmentami Łk, w których pojawiają się samarytanie, ciąży rywalizacja między kultem świątynnym sprawowanym w Jerozolimie i na Górze Garizim. O tej rywalizacji dziś wiemy jeszcze niewiele. Na jej obecność w tekście wskazują czasowniki oznaczające ruch schodzenia z Jerozolimy oraz dobór postaci związanych z kultem świątynnym.

W szerszym kontekście, jakim jest dwudzielo Łukasza, do idei „niekierowania się Prawem” nawiązują wydarzenia opisane w Dz 8. W tym opowiadaniu o początku misji w Samarii pierwsi chrześcijanie, docierający tam z Dobrą Nowiną, spotykają się z życzliwym przyjęciem ze strony mieszkańców. Ta postawa mieszkańców Samarii jest różna od opisanej w rozdziale 7 mieszkańców Jerozolimy i tej od przedstawionej w krótkim streszczeniu Dz 8,1-3 żydów z diaspory, stających w obronie Prawa, kamienujących Szczepana i inicjujących prześladowanie chrześcijan.

Sugerowana wyżej drobna, wydawać się może, korekta w lekturze znanego tekstu ma istotne znaczenie hermeneutyczne. Dzięki niej problem miłosierdzia nie musi być rozpatrywany w kontekście wrogości, mającej swoje źródło w różnicach etnicznych, lecz w kontekście fałszywego pojmowania Prawa, które jest wyrazem religijności człowieka. Fałszywa religijność, potwierdzana wiernością Prawu, zamyka dostęp do człowieka, zwłaszcza do tego najslabszego i odrzuconego. Zniweczenie mocy krępującej Prawa dokonało się na krzyżu, na którym Jezus zginął zgodnie z Prawem.

STELA KRÓLA MESZY

Piotr Briks

Wiek XIX to okres zafascynowanych starożytnością Wschodu poszukiwaczy skarbów, badaczy legend, mitów i historii, archeologów w nienaganie skrojonych surdutach i korkowych kapeluszach, wspomaganych przez malowniczych w swojej surowości Arabów. To czas wielkich odkryć dokonywanych najczęściej przez zupełnie przypadkowych ludzi, minioną już niemal bezpowrotnie era archeologii romantycznej, pełnej egzotycznego uroku i smaku przygody.